MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH
DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY
WYDZIAŁ PRASOWY

# Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

## 1. SPRAWY POLSKIE:



## 2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.



Nr.49. Warszawa, dnia 29.lutego 1928 r.

# PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ.

/Biuletyn codzienny/.

Nr. 40. Warszawa, dnia 20. lutego 1928 r.

## 1. SPRAWY POLSKIE.

### SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 24/2. zamieszcza trzeci z rzędu artykuł o sytuacji w Polsce. Na wstępie autor zaznacza, że dla anglika, przyzwyczajonego do systemu dwóch lub trzech partyj, kampanja wyborcza w Polsce wydaje się kwestją bardzo skomplikowaną. Autor dość szczegółowo zastanawia się nad obecnemi ugrupowaniami politycznemi i listami wyborczymi. Omawiając możliwe wyniki wyborów autor przypuszcza, że nawet w razie wyłonienia się większości sejmowej wrogiej obecnemu rządowi, to nie zostanie on rozwiązany, gdyż nowe wybory mogłyby postawić rząd w jeszcze bardziej kłopotliwej sytuacji. W razie rozwiązania tego sejmu, w sejmie następnym wymagana byłaby większość 2/3, dla przeprowadzenia zmian konstytucji. Rząd zmierza do reformy konstytucji. Jaką będzie ta zmiana, nie wiadomo. Marszałek Piłsudski myśli o ustroju państwowym na wzór amerykańskiego. Pozatem przypisują Marszałkowi Piłsudskiemu zamiar uwzględnienia w większym stopniu niż to uczyniono dotychczas, żądań mniejszości narodowych, i pozyskania zagran. pomocy finansowej dla rozwoju komunikacji we wschodniej Polsce.

GERMANIA z 27/2. Kor. podkreśla, że propaganda wyborcza w Polsce wzrasta i że dostosowana jest ona - zdaniem autora - do "mocno prymitywnych" pojęć parlamentarnych społeczeństwa polskiego. W rzeczywistości tylko ruchliwość partji rządowej wysuwa się na czoło stosującej wszelkie sposoby agitacji. Propaganda partyj opozycyjnych wygląda przy niej niepokaźnie, jest bojaźliwa i niepewna.

Koresp. w postępowaniu Marszałka dostrzega tę charakterystyczną cechę, że im bardziej stara się on uporządkować stosunki partyjne, tem więcej wzmacnia swą dyktaturę. Rząd polski osiągnie według korespondenta ten sukces, że przeforsuje wielką ilość swoich ludzi, ale będzie to fałszywem odbiciem rzeczywistego stanu. Np. ukraińcy liczą według koresp. 7 milj. głów i powinni posiadać 111 posłów, a przeprowadzą zaledwie tylko 45.

IBIDEM. podaje pismo Ligi Obrony Praw Człowieka do posła polskiego Olszowskiego w Berlinie, w którym wzywa rząd polski do przeciwdziałania w czasie wyborów ograniczaniu praw mniejszości narodowych.

POLSKA-LITWA.

ECHO /Kowno/ z 26/2. zamieszcza doniesienie litewskiej policji kryminalnej o szerzeniu na Litwie przez Pleczkajtisa przy pomocy emigrantów litewskich i agentów polskich odezwy, p.n. "Bracia Litwini", podpisanej przez Polski Związek Przyjaciół Litwy. W odezwie tej Pleczkajtis ubolewa nad tem, że rząd litewski uważa Polskę za wroga i że nie chce z nią porozumienia. Jedynymi wrogami Litwy i Polski - mówi odezwa - są Niemcy i Rosja, które postanowiły przeprowadzić między sobą podział Litwy. Uchronić Litwę od tego może tylko wspólny front z Polską.

Dziennik dodaje od siebie, że z treści odezwy wynika, iż Pleczkajtis jest wiernym sługą Marszałka Piłsudskiego.

THE CHICAGO TRIBUNE z 26/2. Telegram z Rygi. Woldemaras nie odpowiedział na kategoryczne pytanie, czy zgadza się na rokowania pokojowe, i tłumacząc zwłokę odpowiedzi rocznicą niepodległości Litwy, sugeruje, aby Polska przedtem załatwiła sprawę Wilna. Koresp. pisze w dalszym ciągu, że Polsce jej zdaniem pozostały wobec tego dwie drogi: przesłanie Litwie ultimatum, aby zastosowała się do zaleceń Ligi Nar., lub też powtórne odwołanie się do Ligi. Pierwszy sposób wydaje się Polsce niemożliwy w związku z pertraktowaniem Warszawy o nową pożyczkę w New-Yorku. Telegr. w końcu donosi o przesłaniu Estonji gorących gratulacji przez Francję, Estonję i Polskę.

OSNABRÜCKER ZEITUNG z 15/2. W związku z wiadomością o zamierzonem rozpoczęciu w Kopenhadze rokowań polsko-litewskich, pisze w kor. z Berlina, że Waldemaras postąpił słusznie przed rozpoczęciem rokowań z Polską, porozumiał się z Niemcami. Dalej pisze kor. - że byłoby jednak błędem przyjmować, iż Niemcy mogą w kwestji polsko-litewskiej zająć front jednolity z Waldemarasem, gdyż zapewne, niema drugiej sprawy międzynarodowej, w której Rada Ligi Narodów i Rosja byłyby tak zgodne ze sobą, jak w konflikcie polsko-litewskim. Istnieje jednolity front dla utrzymania niepodległości Litwy z równoczesnem żądaniem, aby Litwa położyła kres obecnemu stanowi rzeczy i podjęła normalne stosunki z Polską. Waldemaras stoi przed koniecznością uczciwego wyciągnięcia konsekwencji z uchwał genewskich. Na tym punkcie są Niemcy ze wszystkiemi innemi mocarstwami zasiadającemi w Radzie Ligi Nar. zgodne i Waldemaras nie znajdzie najmniejszego poparcia u Niemiec, gdyby miał się opierać przeciwko przeprowadzeniu uchwał genewskich.

PRASA BELGIJSKA z 24/2. przyjęła ostatnią notę polską jako energiczny protest przeciwko machinacjom niemiecko-sowieckim bardzo przychylnie. Ciekawym jest artykuł "Vingtième siecle" z 15. lutego, który w ten sposób charakteryzuje sytuację. Na czele rządu kowieńskiego stoi awanturnik, którego działalność stanowi stałe niebezpieczeństwo dla pokoju. Trzeba przyznać sprawiedliwość Polsce za jej wielkoduszność w stosunku do Litwy, reprezentowanej przez warjata. Ten dawny agitator ukraiński, którego stan cywilny pozostaje nieokreślony, proklamował się niewiadomo z jakich przyczyn wcieleniem nacjonalizmu litewskiego. W polityce wewnętrznej, jak również i w polityce zewnętrznej, trzeba kierować się innymi zasadami stałymi, niż zła wiara, zdolna wywrzeć wpływ na wszelkiego rodzaju wypadki.

Co do meritum sprawy konfliktu polsko-litewskiego, można zauważyć pewne zmęczenie tą kwestją, oraz pretensje do Ligi, że nie miała odwagi załatwić sporu polsko-litewskiego definitywnie.

## 2. Z A G A D N I E N I A   O G Ó L N E.

### PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

L'ACTION FRANCAISE z 23/2. Le Boucher pisze w dalszym ciągu swych artykułów, iż Litwa pod względem etnicznym stanowi jednolity blok silnie związany interesami historycznymi tradycyjnemi i ekonomicznemi z Polską. Brutalnie przeprowadzona reforma rolna oraz brak własnego przemysłu i opanowanie handlu przez żydów, wyklucza najzupełniej możliwość szybkiego wytworzenia się klasy średniej na Litwie, która to warstwa odgrywa moralnie rolę czynnika intelektualnego w państwie. Lukę tę Litwa mogłaby zapełnić tylko przez pojednanie się z Polską. Litwa powinna obawiać się napływu baronów bałtyckich, którzy pretendowaliby do zastąpienia szlachty i burżuazji na Litwie. Litwa mogłaby odgrywać dwojaką rolę: bądź to łącznika między wschodem a zachodem, do czego musiałaby posiadać solidniejsze podstawy narodowe, lub też rolę państwa buforowego między światem germańskim i słowiańskim. Nie należy jednak zapominać - dodaje autor - iż od traktatu w Rapallo Rosja i Niemcy są ze sobą związane.

LE MATIN z 27/2. zamieszcza art. gen. Noulens'a p.n. "La renaissance de l'Esthonie". Autor pisze, że zagrożenie Estonji ze strony imperjalizmu rewolucyjnego budzi poważny niepokój mężów stanu tego państwa. Estończycy bardziej aniżeli ktokolwiek inny pragną zwiększenia autorytetu Ligi Nar., gdyż w pokojowej Europie, gdzie wszystkie konflikty załatwiane będą w drodze arbitrażu, małe państwa nie będą już nadal zdobyczą swoich sąsiadów lub też stawką w grze o wpływy polityczne. Wobec tego Francja darzy najgorętszym poparciem unję państw bałtyckich: Polski, Estonji, Łotwy, Litwy i Finlandji, "nad którą wytrwale pracują pewne wysoko postawione osobistości". /Ciąg dalszy na str. 4-ej/.

### SYTUACJA W NIEMCZECH.

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 28/2. pisze, że przewodniczący frakcji centrowej Guérard, przygotowuje się od pewnego czasu do tego, aby z największą łatwością potem przejść do koalicji lewicowej. Zrzucił on winę za obalenie projektu ustawy szkolnej na Partję Ludową, a obecnie odkrył także różnicę zdań między nią a Centrum, także w polityce zagranicznej. Tem znamienniejsze jest jego twierdzenie, że Niemiecka Partja Ludowa świadomie rozbiła koalicję. Dziennik podkreśla, że właśnie Dr. Scholz, przewodniczący frakcji partji ludowej, oświadczył wyraźnie, że frakcja jego nie uważa ustawy szkolnej za wyłączne zadanie koalicji i tem samem nie uważa jej za przyczynę rozbicia jej. Partja ludowa musi odrzucić z całą stanowczością posądzenie o rozbicie koalicji i musi się zastrzec przed tego rodzaju przekręcaniem faktów.

KREUZZEITUNG z 21/2. podaje artykuł Westarpa, który pisze, że stronnictwo i rząd są zdecydowane nie odstępować od postulatów traktowania programu rządowego w formie ustawy ramowej. W art.jednak znajdują się pewne sprzeczności. Hr. Westarp komunikuje, że program rządowy ma dopiero ulec badaniom poszczególnych stronnictw, co oznacza, że obrady na temat programu rządowego wśród dotychczasowych stronnictw rządowych nie zostały sfinalizowane i że nie można narazie mówić o definitywnej aprobacie partyj dotychczas w rządzie reprezentowanej. Autor twierdzi, że tylko dotychczasowa konstrukcja rządowa daje należyte gwarancje dla państwowo-twórczej pracy. Powołuje się on tu na fakt, że rząd dzisiejszy najdłużej stosunkowo dzierżył ster losów państwa i że przeprowadził cały szereg spraw, związanych z koniecznością państwową. Jest to dowód wtórny i wykaże się to ponadto w walce wyborczej, że stronnictwa zgrupowane w dotychczasowym rządzie przedstawiają jedyną podstawę dla tworzenia czynnego i twórczego rządu. Nie współpracą z socjalistami, lecz kolaboracja środka parlamentarnego z niemiecko-narodowymi na zasadzie woli do pracy i wzajemnych ustępstw,uwzględniających interesy partyjne i zasadnicze różnice zdań, mogą doprowadzić do pozytywnej pracy.

Partje dotychczasowej większości rządowej, skoro dokończyć chcą dzieła rozpoczętego bez względu na opozycję, muszą ustosunkować się bezwzględnie pozytywnie do zakreślonego przez rząd programu pracy. Program ten może być tylko w całości przyjęty lub odrzucony.

GERMANIA z 25/2.pisze, że stronnictwo centrowe nie myśli nawet o tem, aby wspólnie z niemiecko-narodowymi i w obronie rozwiązanej koalicji przystąpić do walki wyborczej. Nieścisłem jest ponadto - pisze dziennik - co powiada Hr.Westarp, że tak stronnictwo centrowe jak i Volkspartei, ze względu na przygotowującą się kampanję wyborczą odrzucają wszelką myśl ustępstw w spr.ustawy szkolnej.

Co się tyczy centrum, to zarzut jest o tyle niesłuszny, że stronnictwo skłonne było do dalszych koncesyj. Wydaje się, że Hr. Westarp usiłuje przez aluzje te wykorzystać teren dla interesów partyjno-politycznych.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE /dalszy ciąg ze str.3-ej/.

GERMANIA z 28/2. Kor. z Rygi pisze, że dziwne postępowanie rządu estońskiego w czasie 10-ej rocznicy niepodległości uniemożliwia posłowi niem.branie udziału w jakichkolwiek wystąpieniach. Łotwa czuje się również nieprzyjemnie dotknięta, że estoński minister spraw zagranicznych Rebané wystąpił na tej uroczystości tylko z orderem "Polonia Restituta", podczas gdy niedawno otrzymał litewski order "Trzech koron".

TAEGLICHE RUNDSCHAU z 28/2.pisze, że w r.1918 witano w Estonji wojska niemieckie jako oswobodzicieli od carskiej tyranji, a dziś czasy się zmieniły. Nie należy tego brać zbyt tragicznie - pisze dziennik - ale dotknięte rany, bolą.

RYTAS z 24/2. omawia posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego z dnia 22/bm. Dziennik zaznacza, że poseł Megeris krytykował ostro gimnazjum litewskie i litewskie szkolnictwo ludowe w kraju kłajpedzkim, podkreślając jego niski poziom w porównaniu ze szkołami niemieckiemi. Zaprzeczył temu poseł Trukanas, dowodząc, iż Niemcy rozmyślnie utrudniają szerzenie się

oświaty litewskiej w małej Litwie, czego dowodem jest chociażby fakt, że z 239 szkół niemieckich, istniejących na obszarze kłajpedzkim, tylko w jednej szkole ludowej jest wykładany język litewski. Dyskusja nie doprowadziła do porozumienia.

DZIEŃ KOWIEŃSKI z 22/2. Woldemaras w wywiadzie udzielonym współpracownikowi dziennika żydowskiego "Idische Stimme" w spr. możliwości zmiany konstytucji w drodze wydania specjalnego dekretu podkreślił, że gabinety ministrów stale wydawały ustawy, pomimo, iż zgodnie z konstytucją prawo to przysługuje jedynie Sejmowi. Jeżeli zastanowimy się, to dojdziemy do przekonania, - zaznaczył Woldemaras -- że zawsze mieliśmy dwie konstytucje: jedną, opracowaną przez rząd, i drugą, narzuconą przez życie. Konstytucja wyraźnie powiada, iż nikt nie może być pozbawiony wolności osobistej dłużej, niż 48 godzin, o ile nie doręczy mu się aktu oskarżenia. Tymczasem zawsze działo się inaczej. Widzimy więc, że życie jest silniejsze od autorów konstytucji.

AUSTRJA-WŁOCHY.
---

FRANKFURTER ZEITUNG z 27/2. Kor. z Paryża pisze, że wypadek w St.Gothard nigdy nie przybrałby znaczenia międzynarodowego, gdyby go Francja nie wysuwała na czoło. W opinji publicznej ustala się mniemanie, że zawiniły Włochy, co wywiera wpływ także na franc.Ministerstwo Spraw Zagran. Spodziewano się odprężenia w stosunku z Włochami, odkąd tam udał się nowy poseł francuski. Tymczasem ostry artykuł "Giornale d'Italia" podziałał jak policzek. Koresp.podkreśla, że stosunek przychylny do Austrji urabia się we Francji tylko na podstawie niezadowolenia Włoch i nie jest dyktowany prawdziwą sympatją. Francuzi są zdania np.że sprawy połudn.Tyrolu są wewnętrzną sprawą Włoch i nie poświęcają uwagi zażaleniom austrjackim.

REICHSPOST z 25/2. pisze, że debata w Radzie Narodowej o stosunkach w połudn.Tyrolu dała ten dodatni wynik, że zwróciła uwagę świata na tę sprawę. We Włoszech wywołała niezadowolenie. Zapowiedziana już odpowiedź Mussoliniego da wyobrażenie, jak się Włochy obecnie ustosunkują do Niemców w Tyrolu. Interpelacja powołuje się na obowiązujące ustawy włoskie, które umożliwiają parlamentowi austrjackiemu zajęcie się stosunkami w połudn.Tyrolu.

Na innem miejscu omawia tę sprawę i podkreśla, że sprawa Tyrolu południowego jest zagadnieniem europejskim.

VOSSISCHE ZEITUNG z 25/2. pisze, że Włochy używają deklaracji parlamentu austrjackiego przeciwko uciskowi Niemców w Tyrolu połudn.jako precedensu, mającego w dobie obrad Rady Ligi wyrównać szanse Węgier i Włoch przy omawianiu przesyłki broni. W dalszym ciągu kładąc specjalny nacisk na tę właśnie okoliczność, przestrzega dziennik w sposób jaknajkategoryczniejszy przed zaangażowaniem się Niemiec w obronie polityki włosko-węgierskiej. Niemcy w żadnym wypadku nie mogą myśleć o sabotowaniu polityki Rady Ligi. Takiego obciążenia polityka niemiecka nie może przyjąć na swe barki.

SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA.
---

THE MORNING POST z 25/2. Kor. z Paryża pisze, że jeszcze podczas, gdy Delegacja sowiecka w Genewie czyni bardzo daleko idące propozycje, rozbrojeniowe, - najwyższa Rada wojenna w Moskwie jest zajęta organizacją armji sowieckiej.

Według wiadomości z Rygi, wydano cały szereg zarządzeń,

mających na celu wzmocnienie wojsk rosyjskich na różnych granicach. Specjalna uwaga zwrócona jest na granicę polską. Została utworzona Komisja trzech z pełnomocnictwami wprowadzania wielkich zmian, jakie uzna za stosowne. Została utworzona duża szkoła lotnicza, instrukcyjne centrum w Mińsku pod kierownictwem niemieckiego lotnika i szkoła kawaleryjska. Sowiety pamiętają, że zawdzięczając swej kawalerji, mogły się posunąć aż pod Warszawę, dopóki nie zostały wstrzymane przez Weyganda.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 24/2. W art.wst. omawia propozycje sowieckie w kwestji rozbrojenia i pisze, że jednakże zbrojenia nie są jedynym powodem wojny, i ludzie potrafili walczyć, gdy nie było zbrojeń, w obecnym tego słowa znaczeniu. Jedyną możliwością usunięcia wojny jest arbitraż i chociaż rosjanie może są szczerzy, to wysuwając te propozycje, byliby również praktyczni, gdyby zajęli się bardziej prozaiczną metodą wyeliminowania wojny.

THE CHICAGO TRIBUNE z 26/2. Kor.pisma podaje z Genewy, że narady o traktatach bezpieczeństwa i arbitrażu ujawniły całkiem sobie przeciwne zapatrywania Niemiec i Francji na wprowadzenie typu paktów locarneńskich w środkowej Europie. Ostatecznie opór Anglji w popieraniu paktów bezpieczeństwa państw mniejszych, nieudolność obecnego Komitetu do opracowania wzoru traktatów arbitrażu i bezpieczeństwa. Wobec tego iż utrzymują ogólnie przygotowawcza Komisja rozbrojeniowa zajmie się tylko sprawą propozycji rosyjskiej - a podpisanie układów bezpieczeństwa zostanie odłożone do lata.

RUCH KOMUNISTYCZNY.

THE TIMES z 25/2. W art.wst, pisze, że działając zgodnie z instrukcjami, otrzymanemi od komunistycznej międzynarodówki - brytyjska partja komunistyczna jest zmuszona niezbyt chętnie wypowiedzieć otwartą wojnę Partji Pracy i Radzie Związków Zawodowych. Oświadczenie nadchodzi bezpośrednio z Moskwy. Partja komunistyczna w Anglji przestrzega Moskwę, że wojna z partją pracy jest przedwczesna, wzmocni tylko partję pracy. Moskwa jednak nie uwzględniła tego, wydała dekret i wymaga posłuszeństwa. Autor podkreśla, że zmianę taktyki w pierwszej chwili można przyjąć za demostrację siły, lecz faktycznie jest to przyznanie się do słabości. Wysiłki opanowania partji pracy nie powiodły się. Partja komunistyczna jest już stroną broniącą się, a nie atakującą.

BERLINER TAGEBLATT z 27/2.Kor. z Moskwy pisze, że na uroczystość 10-lecia istnienia armji sowieckiej przybyła także z Berlina panna Lehman, licząca 15 lat, którą komisarz spraw wojskowych Woroszyłow zamianował członkiem honorowym komunistycznej partji w Berlinie. Kor. podkreśla, że jest to jedyny w swoim rodzaju wypadek, iż minister spraw wojskowych państwa, który z drugiem państwem utrzymuje przyjazne stosunki, proeprowadza na uroczystem posiedzeniu uczczenie organizacji, dążącej wszelkimi sposobami do obalenia tego drugiego państwa, jak w tym wypadku - Niemiec; Zaznacza, że można sobie wyobrazić wrażenie w Moskwie, gdyby, minister Groener w taki sposób honorował w Berlinie rosyjską organizację monarchistyczną.